

AE 051493/1943

WIADOMOŚCI POLSKIE

Wyd. rok VII ~~IV~~

NIEZALEŻNY TYGODNIK INFORMACYJNY

5 GRUDZIEŃ 1946

Nr. 48/31

10 (127)

1943



STOCKHOLM

AE

057493

C 104524

↑
Rok IV
Nr. 10/127/P
Stockholm, dnia 11 marca 1943 r.

↑
Na prawach rękopisu

15
WIADOMOŚCI POLSKIE - *roskie*

Prywatny Informator Periodyczny
dla uchodźstwa polskiego

*W / kolony w
Miemie*

Londyn, 5 marca

Ambasador R.P. Poniński wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Chin. Amb. Poniński podkreślił znaczenie, jakie ma dla obu narodów podniesienie przedstawicielstwa R.P. do stopnia Ambasady. Wspomniał również o możliwościach handlowych polsko-chińskich po wojnie i o przewidywanym traktacie handlowym.

Londyn, 6 marca

PAT wydała następujący komunikat: - Traktat ryski z r. 1921, którego postanowienia dotyczące polskich granic wschodnich uzyskały następnie sankcję rady ambasadorów, był respektowany przez Rosję aż do chwili zawarcia przez nią umowy z Niemcami w r. 1939. T.zw. linja Curzona była tylko projektem linii demarkacyjnej w okresie toczącej się wojny w latach 1919-1920. Plebiscyt zarządzony przez okupacyjne władze sowieckie był pogwałceniem prawa międzynarodowego i nie może służyć za podstawę do jakiegokolwiek podziału terytorjalnego. Niejednokrotne namowy niemieckie usiłujące nakłonić Polskę do wojny z Rosją były stanowczo przez Polskę odrzucane. Do ziem położonych na wschód od naszych granic z r. 1939 Polska nigdy nie rościła i nie rości żadnych pretensji. Polska gotowa jest zawsze do lojalnej współpracy z Rosją i do dobrych, sąsiedzkich z nią stosunków.

Londyn, 7 marca

Przebywający obecnie w USA amb. Raczyński wygłosił w New Castle przemówienie na wielkim zebraniu robotniczym mówiąc m.in. o wysiłku zbrojnym Polaków i ich wkładzie do wojny obecnej. New Castle jest dużym ośrodkiem robotników stoczni okrętowych.

Londyn, 8 marca

Wódz naczelny gen. Sikorski odwiedził w dniu 5 marca jedną z miejscowości w Anglii, gdzie stacjonowane są polskie dywizjony bombowe. Gen. Sikorski spędził z naszymi lotnikami dłuższy czas w oczekiwaniu na powrót bombowców polskich biorących udział w nalocie na Essen. Po powrocie samolotów z raidu gen. Sikorski dokonał aktu dekoracji lotników. Niestety, nie wszyscy, którzy mieli być oznaczeni, powrócili z nalotu na Essen. Po dekoracji gen. Sikorski wygłosił przemówienie do lotników, w którym podkreślał wkład lotnictwa polskiego do ogólnej akcji sprzymierzonych powiedział m.in.: "Lotnicy polscy biorący udział w nalotach na Niemcy niosą na skrzydłach swych samolotów nie tylko zwycięstwo, ale i poaście za okrutnie umęczony przez Niemców bohaterowski naród polski... Wojna nie jest jeszcze skończona... Mylą się ci, co sądzą, że wojna zostanie rozstrzygnięta tylko na wschodzie, wyłącznie dzięki zwycięstwu Rosji. Wojna zostanie wygrana na skutek wspólnego wysiłku wszystkich sprzymierzonych, a w szczególności W. Brytanji i USA, z którymi łączą Polskę nie tylko więzy przyjaźni, ale i paktów międzynarodowych".

K R O N I K A

od dnia 4 do 10 marca 1943 r.

Front rosyjski wykazuje w dalszym ciągu wielką ruchliwość. Wprawdzie i Niemcom udało się na niektórych odcinkach odsunąć wojska sowieckie, lecz rzeczoznawcy rosyjscy i angielscy uważają nadal ofensywę rosyjską jako zwycięską. Połączenia wojsk niemieckich na wschód od Smoleńska są zagrożone. TASS twierdzi, że na odcinku Wiaźmy Niemcy stoją przed obliczem całkowitej klęski. Natomiast w obrębie obszaru dońskiego Niemcom udało się wyprzeć ponownie Rosjan z całego szeregu miejscowości, jak Krasnograd, Pawłograd, Barwenkowo i Łozowska. Rosjanie komunikują, że Niemcy wprowadzili do walki 12 nowych dywizji sprowadzonych z zachodu.

W Afryce wojska sprzymierzone nie tylko powstrzymały ofensywę niemiecką: 8. armia brytyjska ponownie ujęła inicjatywę w swe ręce, zaś Francuzi zajęli ważne miasto Touzeur w Tunisie. Jak podają źródła niemieckie gen. Anderson, dowódca 1. armii brytyjskiej, również powstrzymał ataki wojsk osi konsolidując swe siły około Cap Serrat.

Na Pacyfiku sytuacja sprzymierzonych po ostatniej klęsce floty japońskiej poprawiła się jeszcze bardziej, nie mniej jednak w Australii bynajmniej nie sądzi się jeszcze, że niebezpieczeństwo japońskie zostało usunięte.

W ostatnim tygodniu ofensywa lotnicza sprzymierzonych na Niemcy, Włochy i kraje okupowane nie utraciła na swej sile. Nastroje włoskie stają się coraz bardziej minorowe i to w miarę zwiększających się nalotów oraz w miarę wzrastającej możliwości utraty Afryki Północnej.

Teror niemiecki w krajach okupowanych sroży się bez przerwy. Obok normalnego u Niemców niszczenia narodów podbitych ma on obecnie na celu porywanie ludzi do pracy. Widocznie ani werbunek ochotniczy, ani też ogłoszony obowiązek pracy nie dały oczekiwanych rezultatów. Wiadomości o metodach terrorystycznych nadchożą z wszystkich krajów okupowanych, a przede wszystkim z Polski.

"Niedyskrecja" ambasadora amerykańskiego w Moskwie Standley'a dowiodła świata, że tym razem Polska znów była pierwszym krajem, który poddany był pierwszemu uderzeniu planów rosyjskich na przyszłość i stał się pierwszą próbą ustosunkowania się Sowietów do narodów sprzymierzonych. W wywiadzie udzielonym dziennikarzom Standley wyraźnie przedstawił, że Sowiety stale podkreślają wobec swych narodów, iż tylko wojska sowieckie zwyciężają Niemców. Pomoc sprzymierzonych nie tylko jest oficjalnie przez Sowiety niedoceniana, ale i wręcz przemilczana. Opinia amerykańska, oczywiście została poruszona taką wiadomością świadczącą o niewdzięczności, a może nawet o pewnej nielojalności sowieckiej. Może i dobrze się dzieje, że pewne rzeczy wyjaśniają się wcześniej - we właściwym czasie: da to możność do dalszych uczciwie prowadzonych rozmów. Nie ma chyba żadnych wątpliwości, że ani nieporozumienie polsko-rosyjskie, ani amerykańsko-rosyjskie nie mogą wpłynąć na całokształt stosunków aljanckich i że pierwszym i istotnym celem koalicji jest zwycięstwo nad państwami osi. Tak zwane w prasie szwedzkiej "intermezja" powinny doprowadzić do całkowitego wyjaśnienia wszystkich nieomówień t.j. do wyswietlenia tego, co powinno być jasno i otwarcie postawione. To też nie należy się dziwić, że sfery rządowe USA pośpieszyły zawiadomić świat, że pogląd amb. Standley'a nie jest poglądem rządu USA: pozwoli to stronie sowieckiej udzielić sprostowań wzgl. wyjaśnień. Tych wyjaśnień oczekuje obecnie nie tylko "kapitalistyczna" Ameryka - oczekują go wszystkie narody sprzymierzone z Sowietami dla walki z największym wrogiem ludzkości.

WIEŚCI Z POLSKI I O POLSCE.

Mysłowice. Według nadeszłych ostatnio wieści z kraju Niemcy urządzili w Mysłowicach na Śląsku miejsce kaźni. Jeszcze w grudniu r.ub. ; a więc 3 miesiące temu, było więzionych w Mysłowicach przeszło 3.000 osób. Z tej liczby w ciągu stycznia r.b. zmarło z tyfusu głodowego około 1.800 osób. Aby przeszkodzić dalszemu rozwojowi epidemii tyfusu Niemcy wytruli 900 chorych w kamerze gazowej. Ilość więźniów myślowickich spadła z 3.000 osób do zaledwie 300 /Radio Londyn 7.III./

Oświęcim. Do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu przybyła nowa partja skazańców, przeważnie inteligencji. W Oświęcimiu ginie z tyfusu głodowego lub na skutek egzekucji około 250 osób dziennie. Dla palenia ciał skazańców pracuje tam bez przerwy w dzień i w noc 6 krematoriów /j.w./

Choroba kardynała Hinsley'a. Radio amerykańskie poleciło gorąco modłom Polaków ciężko chorego kard. Hinsley'a, wiernego i wypróbowanego przyjaciela Polski. Jeszcze niedawno powiedział on, że sprawa Polski będzie probierzem etyki, lojalności i uczciwości narodów całego świata /j.w./

Dieci niemieckie. Krak. Zeitung donosi, że około 20.000 dzieci niemieckich z miast bombardowanych przez lotnictwo brytyjskie przybyło do uzdrowisk polskich /j.w. 5.III./

Zamykanie przedsiębiorstw niemieckich. Z powodu mobilizacji całej ludności niemieckiej dla totalnego wysiłku wojennego Niemcy zlikwidowali szereg przedsiębiorstw handlowych w Łodzi. Kreisleiter Łodzki Weibler oświadczył na zebraniu urzędników niemieckich, że Niemcy, którzy napłynęli do Łodzi ze wszystkich części Wielkich Niemiec i potwierdali rentujące przedsiębiorstwa, zmuszeni są obecnie zamknąć je udając się do wojska lub do służby cywilnej. Stworzono specjalny znak z odpowiednim napisem celem przybrcia na drzwiach zamkniętego przedsiębiorstwa.

Wobec tego, że obawia się nadużyć ze strony pewnych osób

75 29
30

które będą się starały uniknąć mobilizacji oraz zachować swe przedsiębiorstwa. O wszelkich nadużyciach tego rodzaju Weibler rozkazał meldować sobie osobiście z pominięciem władz administracyjnych I-ej instancji. Będzie to niewątpliwie ciężkim ciosem dla licznych przybyszów niemieckich, którzy napłynęli do Łodzi, aby robić na wojnie "złote" interesy /Litzmannstädter Zeitung 22.II./

N i e m c y w y d a l e n i e z G. G. Amtlicher Anzeiger für das G.G. z lutego r.b. przynosi listę Niemców, którzy na mocy postanowienia dowódcy policji G.G. mają zabroniony pobyt w General-Gouvernement. Władze niemieckie na terenie Rzeszy nie mają prawa wystawiać osobom tym przepustek na wjazd do G.G., ani nawet na przejazd przez jego terytorjum. Wszystkie te osoby zajmowały stanowiska w administracji lub w przedsiębiorstwach niemieckich. Pismo urzędowe nie podaje powodu tych represji, jasnym jest jednak, że jest to wynik jakichś przewinień służbowych. Lista banitów zawiera 7 nazwisk: 1. radca handlowy Gustaw Sack, lat 40, z Witten nad Rurą, ostatnio zatrudniony w urzędzie regulacji cen w Krakowie, 2. Adelheid Bozek, lat 32, z Mysłowic, ostatnio zatrudniona w urzędzie Kreishauptmanna w Starachowicach, 3. Dietrich Rügenberg, lat 47, z Berlina, ostatnio urzędnik w urzędzie gubernatora dystryktu we Lwowie, 4. Albert Schemionek, agronom, ostatnio zatrudniony w urzędzie gubernatora dystryktu w Krakowie, 5. kierownik przedsiębiorstwa Walter Heinrich, lat 38, z Darmstadt'u, ostatnio kierownik przedsiębiorstwa w Tomaszowie Mazowieckim, 6. asystent celny Franz Matheis, lat 34, z Oberhausen-Krummnu, ostatnio zatrudniony w gen. dyrekcji monopolów w Krakowie i 7. Rudolf Marlak, lat 43, z Fällanden w Szwajcarii, ostatnio czynny w biurze personalnem przedsiębiorstwa "Ostenergie".

P o ż a r y w Ł o d z i . Ostatnio w Łodzi wybuchło znów kilka większych pożarów: spłonął skład drzewa i słomy prasowanej przy Breslauerstrasse 49 oraz pewna fabryka. Władze nie podały bliższych szczegółów ani co do nazwy fabryki, ani też ulicy, gdzie się ona mieści. Nie podano również do wiadomości publicznej, jaka była przyczyna tych pożarów /Litzmannstädter Zeitung 23.II./

W y r o k ś m i e r c i n a P o l a k a . Sąd specjalny w Poznaniu skazał na karę śmierci polskiego robotnika rolnego Czesława Warbińskiego z Kostrzyna, powiat Środa. Warbiński pracował w gospodarstwie kolonistki niemieckiej. W czasie pracy posprzeczał się ze swą pracodawczynią i następnie uderzył ją. W ustnych motywach wyroku sąd specjalny podkreślił, że wszelkie czynne targnięcia się Polaka na osobę narodowości niemieckiej będzie karane jak najsurowiej.

"J a k ż y j ą N i e m c y w W a r s z a w i e ?" Pod takim tytułem Frankfurter Zeitung z 25.II. zamieszcza specjalną korespondencję z Warszawy. Z korespondencji tej wynika, że życie dla Niemców jest w Warszawie doskonale zorganizowane. Zaraz po przyjeździe do miasta nowy przybysz zostaje skierowany do niemieckiego biura kwaterekowego, które mieści się w Pałacu Blanka na placu Teatralnym, dawnej siedzibie komendy policji polskiej. Tutaj Niemiec otrzymuje przydział mieszkania w hotelu lub domu prywatnym oraz informacje co do odpowiednich lokalów restauracyjnych i cukierni. Ma zapewnione mieszkanie i wyżywienie. Następnie udaje się do Domu Niemieckiego mieszczącego się w Pałacu Namiestnikowskim na Krakowskim Przedmieściu, dawnej siedzibie prezydium rady ministrów. Czekają tam na niego rozmaite atrakcje kulturalne, czytelnia czasopism i książek, radio i t.p. oraz liczne towarzystwo niemieckie. Teatr niemiecki, imprezy sportowe, kina niemieckie oraz szereg lokalów rozrywkowych niemieckich stoją do dyspozycji "gościa" niemieckiego w Warszawie. Niemcy w Warszawie nie mają przeto powodów do narzekania na ciężkie czasy wojenne...

P o l i t y k a k o m u n a l n a P o z n a n i a . Dnia 10 lutego r.b. w uniwersytecie im. Hitlera w Poznaniu jeden z burmistrzów Poznania dr. Trautwein i jeden z burmistrzów Łodzi dr. Marder mieli odczyty o polityce komunalnej swych miast. Niedługo po okupacji, bo w dniu 1 kwietnia 1940 Poznań otrzymał niemieckie prawo komunalne. Budżet miasta wzrasta początkowo. Wynosił on w r. 1940 - 39 milionów marek niemieckich, zaś w r. 1941 - 67 milionów. W r. 1942 nastąpił spadek do 51 milionów. Wydatki na szkoły w większym zakresie projektowane są dopiero po wojnie. Wydatki "kulturalne" niemieckie są bardzo wysokie ze względu na wzmogłą germanizację Poznania. Również z tych samych powodów pochłania duże wydatki sport tudzież wydatki na młodzież hitlerowską. Zadłużenie na jednego mieszkańca Poznania wynosi 110 marek, podczas gdy w Niemczech od 220.- do 230.-. Brak kapitałów obcych daje się odczuwać w finansach miejskich, jednak uregulowanie tej sprawy musi być odroczone do czasów powojennych. Podatki miejskie wnosili w r. 1942 - 27 milionów marek. Jest to suma większa, niż ze czasów polskich. Jednak opodatkowanie to ma być niższe, niż w innych większych miastach niemieckich. Miejska kasa oszczędności ma wkładów 100 milionów marek narowni z kasami największych miast niemieckich. Utworzono specjalną księgarnię niemiecką i urządzono jej oddziały. Przebudowano oba teatry z przeznaczeniem ich wyłącznie dla publiczności niemieckiej. - Miasto Łódź znajduje się w tem oryginalnym położeniu, że jego terenowi miejskich stanowi własność państwa.

Umożliwia to przeprowadzenie szeregu większych zmierzeń komunalnych. "Wbrew istniejącym legendom" Łódź rozwija się normalnie. Dotkliwie są braki w dostarczaniu wody i w kanalizacji, jednak są to problemy, które mają być pomyślnie rozwiązane. Łódź ma być włączona do głównych linii komunikacji kolejowej i szosowej Rzeczy. Znajduje się ona na głównym szlaku prowadzącym na wschód, jako ostatnie wielkie miasto tuż w pobliżu granicy G.G. "Obecny budżet miasta dostosowany jest do potrzeb wojny".

Z R a d o m i a . Dystrykt radomski obejmuje powierzchnię 25 km² oraz liczy 3 miliony ludności. Miasto nie miało żadnych budynków odpowiednich dla rozlokowania olbrzymiego aparatu administracji niemieckiej. To też biura zarządu dystryktu zostały ulokowane w szeregu mieszkań prywatnych w różnych punktach miasta. Gmach starostwa - dawna siedziba gubernatora rosyjskiego - ulega obecnie gruntownej przeróbce. Będą się tam mieścić biura gubernatora dystryktu. Gmach ten był dwupiętrowy i odznaczał się bardzo wysokimi pokojami. Obecnie architekci niemieccy przerobili go na trzypiętrowy uzyskując pokoje nowoczesne o normalnej wysokości. Front gmachu został z obu stron powiększony i otrzymał długą fasadę. Do budowy użyto w znacznej mierze piaskowca z Szydłowca. Gmach liczyć będzie 350 ubikacji, kantyny i rozmaite urządzenia nowoczesne. Dla celów reprezentacyjnych służyć będzie sala o wymiarach 16 x 39 m, podobno największa z nowo wybudowanych przez Niemców sal w G.G. Budowa napotkała na wiele trudności, bowiem drewniane belki w pułapach zmurszały i nie były w stanie utrzymać ciężaru nowego trzeciego piętra. Kościół garnizonowy w Radomiu Niemcy zamienili na niemiecki kościół garnizonowy, a plac, na którym kościół stoi, nazwany został Adolf Hitler-Platz. Plac ten został uregulowany i na nowo przebrukowany. Jest on dziś centrum zwołań niemieckiego w Radomiu /Krak. Zeitung 20.II./

B u d ż e t G . G . Budżet zwyczajny General-Gouvernement wynosił za rok obrachunkowy 1942 - 2 miljardy 700 milionów zł, a budżet nadzwyczajny - dodatkowo 476 milionów zł /j.w./

Z prasy szwedzkiej.

W ciągu minionego tygodnia prasa szwedzka w dalszym ciągu poświęciła dużo miejsca dyskusji o stosunkach polsko-sowieckich, a w szczególności sprawie przyszykanych wschodnich granic polskich. Większe artykuły w tej kwestji zamieściły pisma: Aftontidningen z 6.III., Svenska Dagbladet z 5.III., Dagens Nyheter z 7.III.; Göteborgs Handels- och Sjöfartstidningen i inne. Tym razem nie wszystkie, niestety, głosy prasy szwedzkiej w sprawie polskiej nacechowane były ścisłością historyczną i znajomością stosunków w Europie wschodniej.

X

X

X

C h u r c h i l l o wojnie podwodnej. Zdając sprawozdanie w izbie gmin o sytuacji wojennej prem. Churchill udzielił szeregu informacji o wojnie podwodnej. Sprzymierzeni nie ogłaszają obecnie dokładnych cyfr zatopionego tonażu, aby "nieprzyjaciel padł ofiarą swych własnych kłamstw" i nie miał możliwości skontrolowania przechwałek dowódców niemieckich łodzi podwodnych. Churchill przytoczył jednak kilka liczb wymownych: oto tonaż aljantów wzrosł pomimo strat o 1,25 miliona t, a produkcja aljantów, zwłaszcza w Ameryce wzrasta nieustannie. Dowiedzieliśmy się również, że około 3 milionów żołnierzy aljanckich przewieziono pod osłoną marynarki królewskiej, przyczem straty spowodu zatopień wyniosły zaledwie 1.348 ludzi /Reuter/.

"C z y s t k a" w m a r y n a r c e n i e m i e c k i e j. Sprawozdawca morski The Daily Express z 6 b.m. pisze: - Wszystko wskazuje, że Niemcy uczynią desperacki wysiłek przy pomocy floty nawodnej i podwodnej w ciągu najbliższych miesięcy. Nowo mianowany wielki admirał Dönitz usunął wszystkich admirałów starszych od siebie lub też odpowiedzialnych za niepowodzenie akcji zahamowania wysyłki do Rosji przez Murmańsk tanków i samolotów amerykańskich. Dywizjon niemieckiej floty oceanicznej składający się z 1 pancernika "kieszonkowego", 1 ciężkiego krążownika klasy "Hipper" oraz kontrtorpedowców otrzymał rozkaz zniszczenia konwoju aljanckiego płynącego do Murmańska. Floty kontrtorpedowców angielskich pod dowództwem kapitana Sherbrooke zaatakowała dywizjon niemiecki, który oddalił się szybko w obawie przed atakiem kontrtorpedowców brytyjskich na ciężkie jednostki niemieckie. W ten sposób atak na konwój nie został wcale wykonany. Natychmiast nastąpiła "czystka" w dowództwie floty niemieckiej: wielki admirał Raeder i gen.adm. Boehm, dowódca floty niemieckiej na wodach norweskich, otrzymali dymisję. Dalej dymisjonowani zostali: gen.adm. Karki, który zdobył Norwegję dla Niemiec, adm. Cuse, dowódca floty bałtyckiej, która ucierpiała od ataków rosyjskich łodzi podwodnych, adm. Schuster, dowódca grupy południowej obejmującej również